

Recenzje, noty

Рецензии, заметки

Piotr Gugała

Nihilizm banalny

Банальный нигилизм

Mateusz Werner, *Wobec nihilizmu. Gombrowicz, Witkacy*,
Wyd. Sic!, Warszawa 2009, ss. 280

Obojętność, negacja, beznadziejność, brak celu i poczucie bezsensu są niezwykle powszechnymi zjawiskami we współczesnej kulturze europejskiej, które uosabiają się w jednym pojęciu, jakim jest nihilizm. Chociaż samo słowo nie posiada wielowiekowej tradycji, to jego historia, znaczenie i kontekst jest niezwykle bogaty. Świadczy o tym chociażby to, że zjawisko nihilizmu (bo chyba tak najlepiej byłoby to określić), było i nadal jest obecne w filozofii, sztuce, literaturze czy chociażby życiu codziennym. Pomijając to, iż nihilizm z całą pewnością stanowi zagadnienie filozoficzne, to właśnie literatura okazuje się nośnikiem najpełniej oddającym jego istotę. Nie brakuje go przede wszystkim w XIX-wiecznej twórczości nie-

mieckiej i rosyjskiej. Istotnym jest jednak to, że piętno bezsensu i negacji odcisnęło się również na literaturze polskiej, pozostawiając na niej ogromny ślad, widoczny często również w literaturze współczesnej. Szczególnie ważny nihilizm okazał się dla dwóch polskich filozofujących pisarzy. Mowa tu o Witoldzie Gombrowiczu i Stanisławie Ignacym Witkiewiczu. Aspekty ich twórczości, która raz bywa przesycona nihilizmem a raz zawierająca jego wątki, doskonale opisał i zanalizował Mateusz Werner – krytyk filmowy i literacki, esaista, ale przede wszystkim uczeń Marii Janion, w swej książce, *Wobec nihilizmu. Gombrowicz, Witkacy*.

Recenzowana tu książka została podzielona na trzy części. Pierwsza

z nich, zatytułowana *Nihilizm a nowoczesność*, składa się z dwóch rozdziałów. Rozdział pierwszy, *Nihilizm*, jest próbą zrekonstruowania przez autora historii tegoż pojęcia oraz wyjaśnienia stanu, czy jak określa to sam autor, kondycji nihilistycznej. Autor zwraca w szczególności uwagę na okres niemieckiego romantyzmu jako momentu zwrotnego w dziejach nihilizmu, chociażby ze względu na sformułowanie przez Friedricha Heinricha Jacobiego ontologicznej definicji nihilizmu, który tym samym został przeniesiony również na płaszczyznę rozważań filozoficznych tamtych czasów. Istotnym jest jednak to, że w okresie tym powstają różne konteksty rozumienia nihilizmu, które w gruncie rzeczy i tak łączą wspólny fundament. Werner pisze bowiem: „Niewypowiedzianym założeniem wspólnym dla tych wszystkich interpretacji jest horyzont Pascalskiego, Kierkegaardowskiego »albo-albo«. Albo Bóg, albo nicność” (s. 12). W dalszej części książki przechodzi do jednego ze sztandarowych teoretyków nihilizmu, jakim był Friedrich Nietzsche, i rozwija założenia Pascala i Kierkegaarda, szukając potwierdzeń i uzasadnień ich tez w literaturze pięknej. Jednocześnie autor podkreśla, iż nihilizm, jako swego rodzaju zbiór teorii i zasad, w którym skupia się duch epoki i negacja sensu, wartości etc., funkcjonuje czy też towarzyszy człowiekowi i kulturze Zachodu już od bardzo dawna, przejawiając się w różnych postaciach jak chociażby zmniejszona zdolność do odczuwania emocji.

Rozdział drugi, *Nowoczesność*, traktuje natomiast o źródłach o nihilizmu oraz problemach, jakie przyniosła ze sobą tzw. nowoczesność i jakim sama musiała sprostać. Co więcej, w rozdziale tym zostaje postawiona teza, iż w nowoczesności mamy do czynienia z panowaniem nihilizmu *faktycznego*, ale przede wszystkim nihilizmu *banalnego*, który zatracił swój pierwotny wymiar i został doprowadzony do trywialnego stanu, który nie tylko nie niesie ze sobą widma strachu i grozy. Przyczyną takiego stanu rzeczy ma być przede wszystkim akceptacja negacji i poczucia braku sensu, charakterystyczna dla nowoczesności. W ostatecznym ujęciu, nihilizm zostaje potraktowany przez Wernera nie jako zjawisko czy postawa, a jako stan kultury Europy Zachodniej. Takie ujęcie problemu nihilizmu niesie ze sobą nie tylko ryzyko, ale i liczne konsekwencje, zwłaszcza gdy pojęcie nihilizmu pozostaje niedookreślone, z całą jednak pewnością założenie postawione przez autora daje punkt wyjścia do rozważań nad tym tematem, które wymagałyby między innymi szerszej analizy socjologicznej i historycznej. Poza tym pojawia się tu również pytanie, czy tzw. nihilizm *banalny*, objawiający się w afirmacji, nadal można będzie określić mianem nihilizmu?

Witold Gombrowicz to tytuł, jaki nosi druga część recenzowanej książki, którą można by określić jako część właściwą. Podobnie jak część poprzednia i ta została podzielona na dwa rozdziały, lecz tym razem poprzedzono je wprowadzeniem doty-

czącym twórczości Gombrowicza, walorów filozoficznych jego dzieł i przede wszystkim zasadności pytania o nihilizm w dziełach autora *Ferdydurke*. Na pytanie to Werner próbuje odpowiedzieć w dwóch kontekstach. Pierwszy z nich podejmuje problem formy, jaką wykorzystuje Gombrowicz w swych dziełach – rozbijając się pomiędzy literaturą *sensu stricto*, a autokomentarzem, czy też publicystyką, ze względu na autobiograficzne elementy znajdujące się w jego powieściach. W konsekwencji tychże rozważań autor stawia tezę o niesprzeczności tych form wyrazów pod względem filozoficznej wartości twórczości Gombrowicza, stawiając jednocześnie pytanie, czy gdyby zagadnienie nihilizmu zostało przedstawione przez autora *Trans-Atlantyku* jedynie w formie publicystycznej lub naukowej, to czy nadal byłoby ono tak interesujące i w ogóle podejmowane. Rozważania na ten temat wbrew pozorom nie są jałowe, biorąc pod uwagę zasięg i popularność literatury jako takiej, a chociażby dzieł naukowych i dostępu do nich. Drugi z kontekstów odnosi się natomiast do typowego niegdyś ujmowania nihilizmu właśnie na łamach literatury i jego wpływu na treść tego pojęcia, do czego przyczynili się chociażby Donatien Alphonse François de Sade, Fiodor Dostojewski i Iwan Turgieniew. Zgodnie z tym założeniem Gombrowicz miałby być kontynuatorem tegoż sposobu myślenia. Chociaż, jak wskazuje Werner, Gombrowicz mało kiedy używał pojęcia nihilizm wprost, to tak jak i w przypadku innych autorów tak

i u Gombrowicza o występowaniu negacji, bezsensu, bierności moralnej i epistemologicznej możemy mówić ze względu na interpretację jego dzieł.

Rozdział pierwszy drugiej części, nazwany *Nowe czasy*, to zbiór trafnych tez i założeń, które stawia Werner odnośnie do nowoczesności Gombrowiczowskiej prozy i występowania nihilistycznych wątków w teźże twórczości. Robi to niezwykle umiejętnie, szkicując zarazem koncepcję człowieka wypracowaną przez Gombrowicza, która cechuje się oderwaniem od metafizyczności, co skutkuje kryzysem, jaki dopada człowieka. Autor *Pornografii* okazuje się jednak nowoczesny jedynie w swej formie przekazu, natomiast pod każdym innym względem jest idealnym przykładem antagonisty nowoczesności, który odżegnuje się od utopijnych wizji. Pełnią tego wyrazu ma być natomiast koncepcja ludzkiej podmiotowości, uciekająca od nowoczesności nacechowanej akceptacją bezsensu i nakierowana na doznanie bólu wpływającego na samoświadomość człowieka. Zdaje się zatem, że Gombrowicz niejako wypracowywał swoje koncepcje w oparciu o analizę własnego *ja*. Pytaniem jest jednak, czy tak było rzeczywiście, czy to jedynie sugestia autora, który sam wydaje się być negatywnie nastawionym wobec nowoczesności.

Drugi rozdział „*Ja*” i *Gombrowicz* podejmuje natomiast problem tzw. paradoksu Gombrowicza, polegającego na swego rodzaju dwupłaszczyznowym, sprzecznym odnoszeniu się do kondycji podmiotu ludzkiego. Z jednej strony ściera się bowiem

koncepcja bytu samoświadomego, indywidualnego, wręcz subiektywnego, z drugiej natomiast strony znajduje się podmiot ukonstytuowany w tym – jak określa to Werner – co „międzyludzkie”. Z pomocą przychodzi mu Leszek Nowak, który dokonuje poniekąd syntezy tych podejść, traktując tożsamość człowieka jako dwuwarstwową.

Trzecia część książki poświęcona jest natomiast drugiemu bohaterowi wymienionemu w tytule. Rozdział pierwszy tejże części, *Witkacy i nowoczesność*, to przede wszystkim zreferowanie poglądów Witkiewicza na temat historii, prawideł nią rządzących, koncepcji upadku społeczeństwa przez jego umasowienie i ukazanie korelacji zachodzących pomiędzy myślą Witkacego a głównymi założeniami nowoczesności. Nie brakuje tu również ukazania Witkiewiczowskiej krytyki nowoczesności i podmiotu ludzkiego po katastrofie, objawiającej się nastaniem *idylli głupoty*, czego główną przyczyną jest upadek trzech głównych elementów kultury, które dostarczają człowiekowi przeżyć metafizycznych: religii, filozofii, sztuki. Niestety zawiódł mnie ten rozdział, gdyż jego autor nie tylko nie przedstawił niczego nowego, czego nie moglibyśmy wyczytać w sztandarowych opracowaniach poświęconych Witkacemu, ale również nie przyłożył się zbytnio do refleksji nad samą ideą katastrofizmu autora *Szewców*. Ponadto wydaje się, że Werner za wszelką cenę stara się wpoić czytelnikom tezę, jakoby katastrofizm Witkacego był wynikiem jego strachu powstałym ze

względem na brak zrozumienia i docenienia go jako artysty i filozofa. Jak bowiem sam pisze: „(...) i bardziej do mnie przemawia wykładnia, w której Witkacy-katastrofista okazuje się raczej artystą przerażonym brakiem odpowiedniego audytorium dla swej sztuki niż przejętym losem przyszłych pokoleń moralistą” (s. 187). Cytat ten pozwala wręcz na stwierdzenie, że autor albo zapomniał, albo nie przeczytał o tym, że opisywany przez Witkiewicza upadek kultury jest nierozrwalny z jego koncepcją dziejów, a co za tym idzie, i postępu społeczno-kulturowego, które z całą pewnością nie są produktem resentymentu, zwłaszcza że Witkacy przedstawia swą katastroficzną wizję w sposób konsekwentny – niemożliwy do zastrzymania, pewny, a nie hipotetyczno-moralizatorski. Ponadto znając słowa autora *Pożegnania jesieni* skierowanych w liście do swego przyjaciela Hansa Corneliusa, które brzmiały następująco: „Wszystko jest głównem – to znaczy wszystko poza filozofią. Bez niej byłbym skończonym główniarzem” – tym bardziej założenie Wenera staje się błędne.

Powstały niesmak bardzo szybko ustąpił po lekturze drugiego rozdziału *Dwie strategie* konkludującego podejścia Gombrowicza i Witkiewicza do kwestii nihilizmu i ukazaniu cech wspólnych. Najistotniejszym wspólnym punktem rozważań tych dwóch pisarzy wydaje się wyłapanie nowego rodzaju nihilizmu *codziennego*, charakterystycznego dla ludzi prostych, negujących sens i poczucie wartości od tak bez przyczyny, lub w wyniku

ogólnej społecznej degradacji moralnej, powstałej w wyniku tworzenia się wspólnej tożsamości, prowadzącej do umasowienia. Biorąc pod uwagę czas, miejsce i okoliczności, w jakim przyszło im żyć, trudno nie zgodzić się z tym, co pisze Mateusz Werner. Wszakże zarówno wydarzenia, jak i kondycja społeczeństwa z przełomu XIX i XX wieku kształtowały katastrofizm tzw. *fin de siècle* i okresu międzywojnia, w którym widoczne są zarówno idee przewartościowania wartości jak i wszelkiej negacji. Okres II wojny światowej i najbliższych lat powojennych również bez wątpienia odcisnął swoje piętno na społeczeństwie zachodnim. Słowa te mogłyby, co prawda, wskazywać na to, że tzw. nihilizm *codzienny* miał, czy też ma swoje głębsze przyczyny, lecz w rzeczywistości wypływałby on ze zwykłego stylu i sposobu życia w tamtym okresie, związanego chociażby z konsumpcyjnym stylem życia.

Książkę kończy *Dygresja na koniec* zapoczątkowana pytaniem *Kiedy pojawił się „człowiek”?* (s. 264). Owa *dygresja* jest odpowiedzią na posta-

wione pytanie, która ukazuje dwoistość człowieka i wyjaśnieniem, czym jest koniec nowoczesności.

Recenzowaną pozycję dodatkowo zdobiją ilustracje, na których przedstawione są różnego rodzaju dzieła, mniej lub bardziej związane tematycznie z podejmowaną przez autora problematyką.

Wobec nihilizmu. Gombrowicz. Witkacy to pozycja dobra zarówno dla osób już głęboko zakorzenionych w ujętej w niej tematyce, jak i dla osób stawiających pierwsze kroki w tej dziedzinie, co nadaje jej dodatkowo pewien wyjątkowy wymiar. Jak zostało bowiem powiedziane na początku, nihilizm bez wątpienia jest zagadnieniem filozoficznym, mimo to autor tejże książki rozpatruje tenże problem głównie pod kątem literackim, w moim odczuciu niekiedy zapominając o *stricte* filozoficznym zamyśle twórczości Gombrowicza i Witkacego. Mimo to tezy zawarte w książce z całą pewnością dają wyście do prowadzenia licznych dyskusji i rozmyślań nad nimi, przynosząc tym samym korzyści jej czytelnikom.